

BRON BARWA



1955. A. 42.

1955. A. 42.

Rok IV.

Nr. 4.



BRON' I BARWA

BIULETYN STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ MUZEUM WOJSKA

ROK IV.

KWIECIEŃ 1937.

Nr. 4



Jedno z dział Baldnera na Wawelu.

ZBIGNIEW BOCHEŃSKI.

Dwa nieznane działka Oswalda Baldnera na Zamku Wawelskim

W jesieniu ubiegłego roku, już po wydrukowaniu mego artykułu o armatach Oswalda Baldnera,¹⁾ powiększyła się zbójownia Zamku wawelskiego o dwa bardzo piękne działka, przeznaczone do "sali artylerii". Zwróciły one uwagę moją kiedy niedawno temu miałem sposobność bliższego zaznajomienia się z ostatnimi nabytkami zbójowni. Już na pierwszy rzut oka wydały mi się bardzo zbliżone do opublikowanych we wspomnianym artykule armat Oswalda Baldnera, nadwornego odlewnika dział króla Zygmunta Augusta. Działka zostały nabyte w Wiedniu. W roku 1935, jak mię uprzejmie informował dr. Stanisław Świerż - Zaleski, kustosz zbiorów wawelskich, znajdowały się na aukcji w Galerii Fischera w Zurychu i w katalogu aukcyjnym figurowały jako zabytki niemieckie z początku XVII wieku, pochodzące ze zbiorów austriackiej rodziny hrabiów Türrheim.

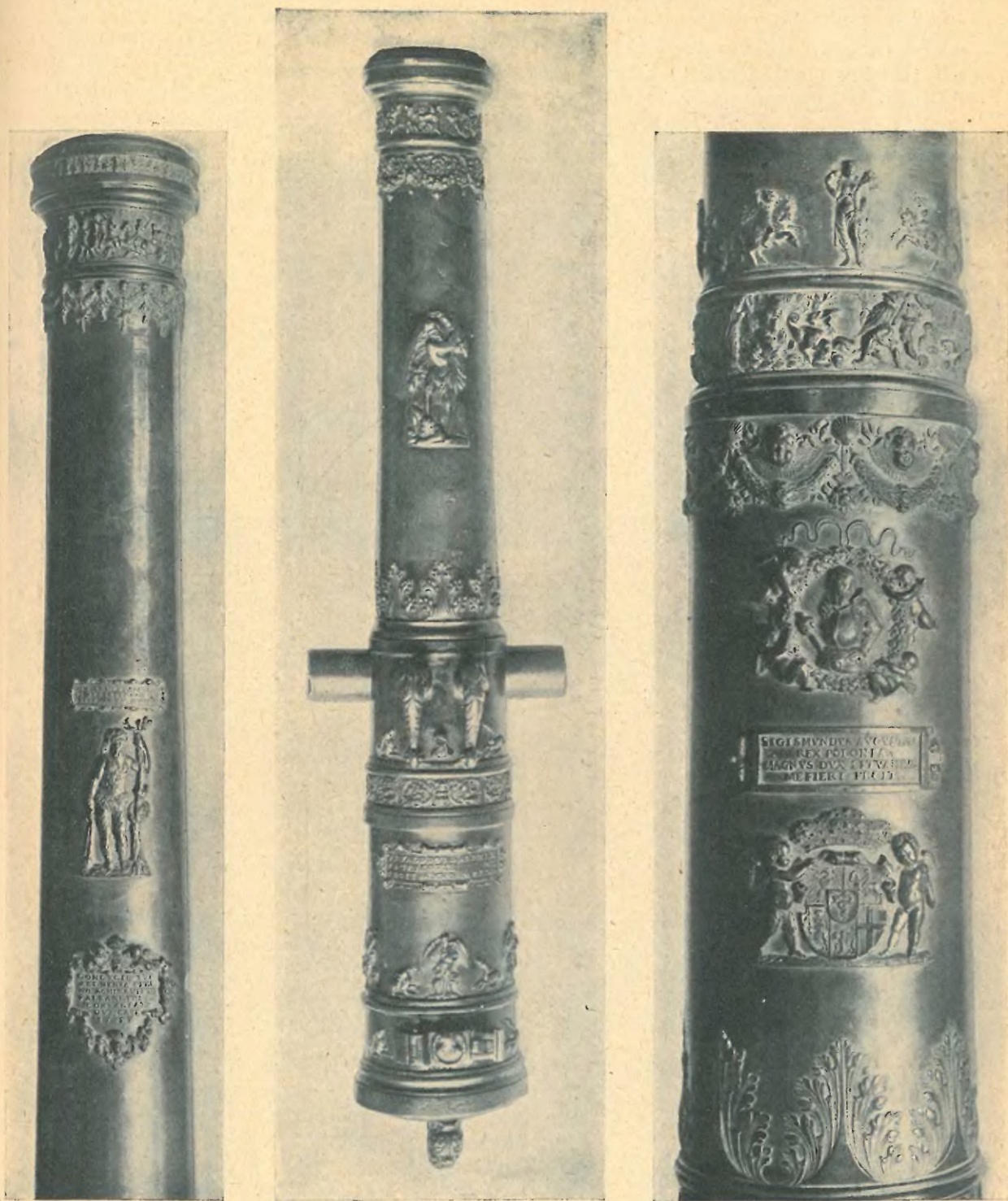
Brązowe lufy działek spoczywają na lawetach, może jeszcze z XVII wieku, pięknie okutych i pomalowanych szaroniebieską farbą. Na bokach lawet widnieją herby pierwotnych właścicieli. Długość lawet wynosi 128 cm, średnica kół 90 cm. Obie lufy tworzą najwyraźniej parę, pomimo drobnych i na pierwszy rzut oka niezbyt widocznych różnic. Mają gładkie cylindryczne czopy, a grona i uszy w kształcie delfinów; u obu przykrywki zapalowe są odierwane. Wymiary prawie te same: długość jednej lufy wynosi 65 cm., drugiej 65.7 cm.; kaliber jednaki 4.5 cm.

Obie lufy pokrywa z wierzchu i boków bogaty renesansowy dekor plastyczny o wysokim poziomie artystycznym. Spody luf

pozostawiono gładkie, jako normalnie dla oka ukryte. Na częściach dennych po obu stronach zapalu widzimy motywy leżących jeleni, odmienne na obu zabytkach. Z obręczy zapalowej wyrasta po pięć liści akantu, które na jednej lufie są stylizowane całkowicie w duchu renesansu, podczas gdy na drugiej cechuje je pewien jakby jeszcze gotycyzujący charakter. Dwie obręcze czopowe podkreślone są przez girlandy (pięć na jednej lufie, a trzy na drugiej) z owoców i liści, ujmujące uskrzydłone główki puttów. Między girlandami widzimy medaliony, trzymane przez koźle głowy, poniżej zaś girland zwieszenia z łuków, kołczanów i strzał. Powyżej dolnych obręczy czopowych dostrzegamy trzy razy powtórzoną postać w pozycji jakby modlitewnej, z rękami złożonymi. Z górnych obręczy wyrastają znowu liście akantu, tylko na jednej z luf występuje zamiast środkowego liścia motyw leżącego jelenia. Na tle gładkich pól poniżej części wylotowych zwracają uwagę figuralne płaskorzeźby, z których jedna wyobraża Herkulesa, zwyciężającego Acheloosa, druga zaś może Herkulesa, lub raczej Samsona, dźwigającego przelamaną kolumnę. Pod dolnymi obręczami wylotowymi użyty został raz jeszcze ornament z girland, powyżej zaś fryz ze stylizowanych wici roślinnych z maskaronem pośrodku.

Opisany dekor obu luf przypomina najzupełniej dekor publikowanych we wspomnianym na początku artykułu sygnowanych i datowanych luf Oswalda Baldnera. Na falkonetach z r. 1557 w Muzeum Artylerii w Sztokholmie pojawia się na części wylotowej identyczny fryz z girland, główek puttów itd. Te same motywy leżących jeleni znane nam są z działka 1561 r. w Arsenale berlińskim, pomijając już liście akantu, występujące we wszystkich prawie zna-

¹⁾ Rocznik Krakowski, t. XXVIII.



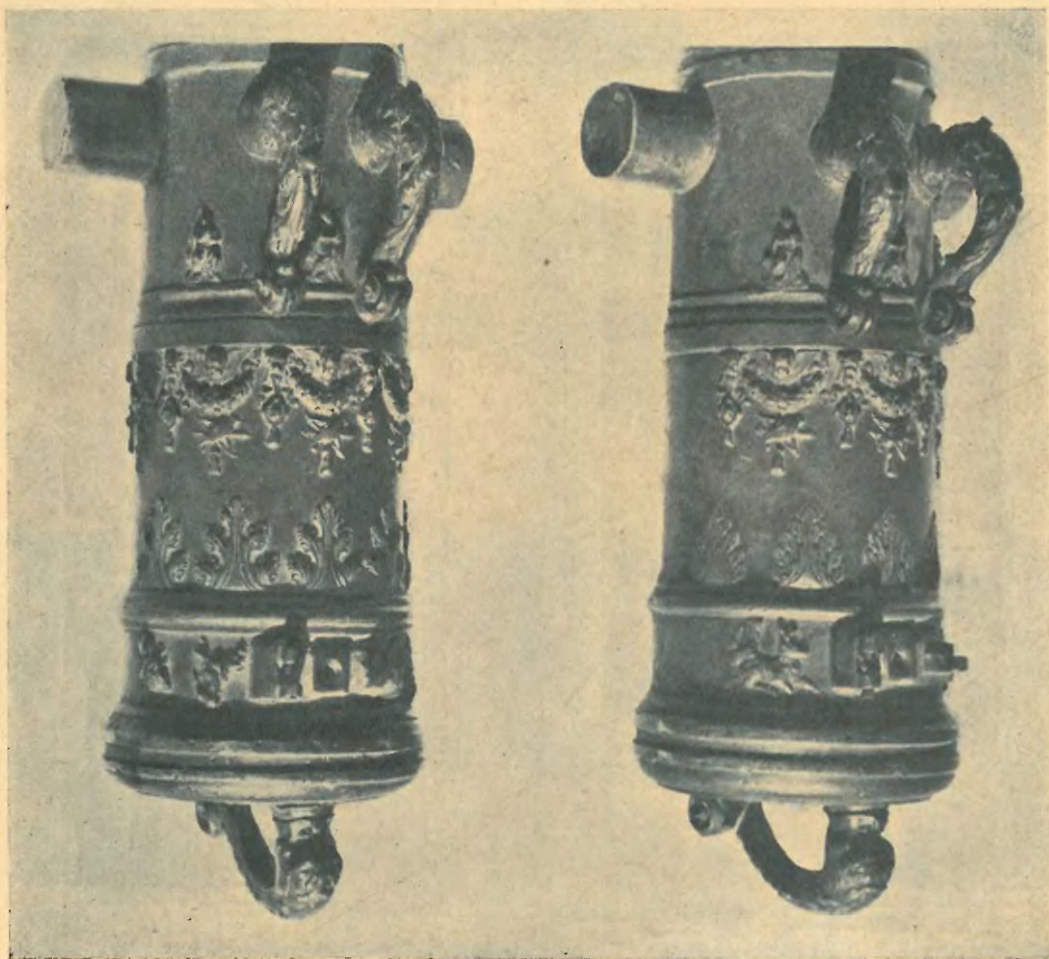
Szczegóły dekoracji falkonetów Baldnera w Muzeum Artylerii w Sztokholmie i, w środku, lufa działa roboty Baldnera w Arsenale w Berlinie.

nych dziełach Baldnera. Maszkaron wśród stylizowanych wici roślinnych na lufie berlińskiej zwraca uwagę podobieństwem do tegoż motywu na działkach wawelskich. Pomijając już podobieństwo „delfinów”, które jako uszy armatnie występuje powszechnie w ówczesnych i późniejszych analogicznych zabytkach, podkreślić należy użycie ich jako „grona” przy części dennej tak u działek wawelskich, jak i przy lufie berlińskiej. Widoczna na niej płaskorzeźba z wyobrażeniem Herkulesa, pokonującego Acheloosa, pokrywa się najzupełniej z płaskorzeźbą na jednym z działek wawelskich.

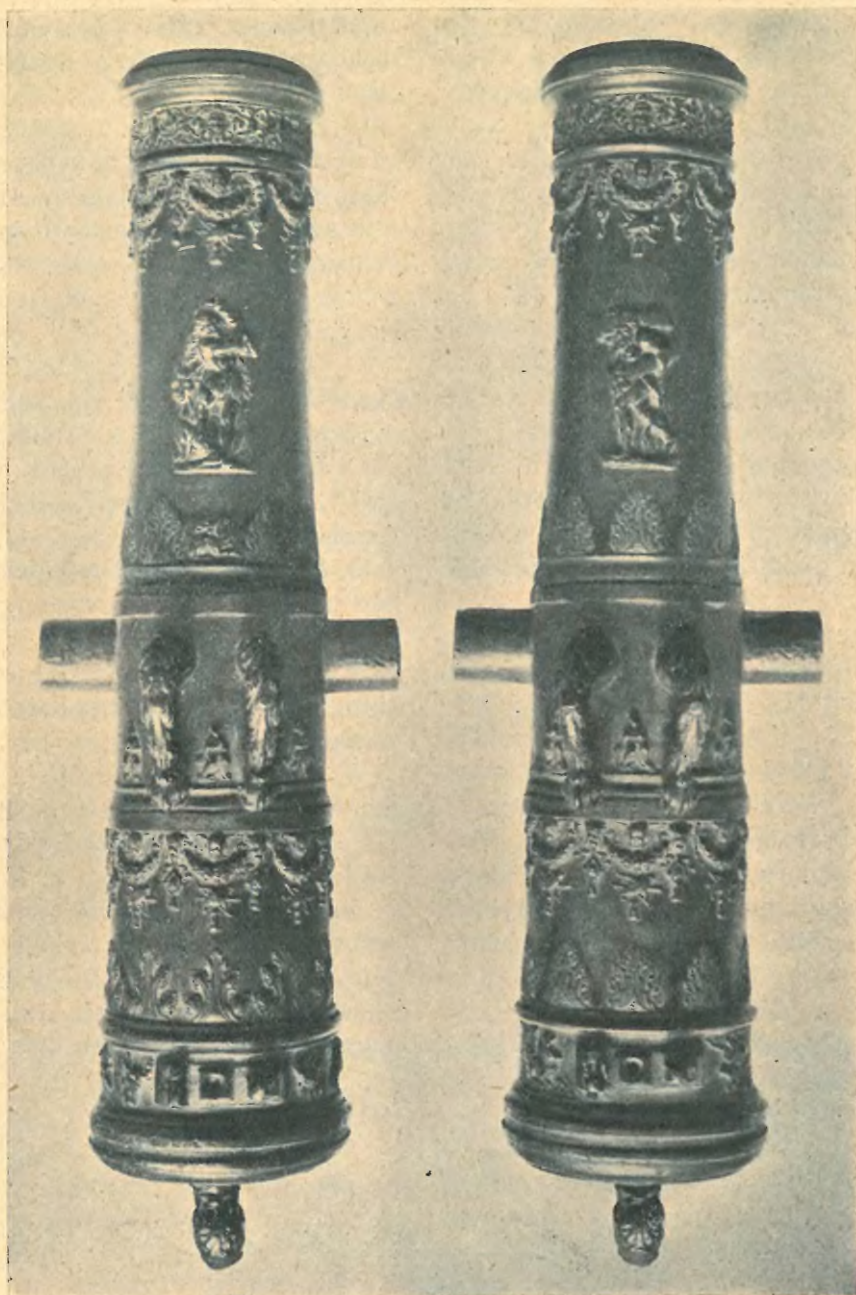
Zestawienia powyższe są wprost uderzające i wskazują na użycie tych samych

modeli ornamentów we wszystkich cytowanych zabytkach; skłaniają też stanowczo do przyjęcia, że działka wawelskie wyszły z odlewni Baldnera, tym bardziej, że potraktowanie całości dekoru i rozkład jego na poszczególnych polach odpowiada najzupełniej znanym sygnowanym lufom znakomitego ludwisarza. Przemawiają także za tym małe wymiary i niewielki kaliber działek wawelskich.

Czas ich powstania wyznaczają mniej więcej daty na falkonetach sztokholmskich (1557) i na lufie w Arsenale berlińskim (1561). Można więc przypuszczać z równym prawdopodobieństwem, że powstały jeszcze w ostatnich latach pobytu Baldne-



Części denne dział na Wawelu.



Działka Baldnera na Wawelu.

ra w Norymberdze, lub też że odlane zostały już w krakowskiej jego ludwisarni. Nie wyklucza tego fakt, że działka wawelskie były w posiadaniu rodziny austriackiej. Wszakże wiadomo, że Baldner wykonywał w Krakowie także zamówienia na wywóz z kraju, jak np. dla księcia pruskiego w latach 1564, 1567 i 1568.

Armatki wawelskie posiadają dla nas szczególne znaczenie, jako jedyne w dzisiejszej Polsce zabytki tego rodzaju, wyszłe z pod ręki znakomitego nadwornego ludwisarza króla Zygmunta Augusta. Jako zabytki sztuki artyleryjskiej należą obecnie do najpiękniejszych w naszych zbiorach okazów, pochodzących z XVI wieku. Nabyte zostały ze składek oficerów artylerii polskiej jako dar dla „sali artylerii” na Zamku. Nabytku tego można pogratulować Zarządowi Zamku oraz kustoszowi zbiorów wawelskich drowi St. Świerzowi - Zaleskiemu.

Jako uzupełnienie tego komunikatu podam jeszcze kilka szczegółów, dotyczących samego Oswalda Baldnera oraz innych jego dzieł. Kiedy się urodził, nie wiadomo. W latach 1540 do 1559 czynny był w Norymberdze głównie na usługach miasta, odlewając działa. Pracował również na zamówienie królowej Marii wdowy po Ludwiku węgierskim, dla kurfirsta saskiego i innych. W r. 1557 wykonał na zamówienie króla Zygmunta Augusta dwa piękne falkonety. W r. 1559 przeniósł się do Krakowa i wstąpił w służbę królewską. W ludwi-

sarni krakowskiej odlewał w dalszym ciągu działa i dzwony. Pracował nie tylko dla króla, ale i na prywatne zamówienia. W Krakowie posiadał Baldner dom. Tutaj też umarł około r. 1575. Znane są następujące zachowane zabytki jego sztuki ludwisarskiej:

1) Lufa działowa z r. 1550, sygnowana i datowana, dług. 62 cm, kaliber 4 cm. Własność A. W. M. Mensinga w Amsterdamie.

2) Lufa działowa (model) bez daty i sygnatury, z lat 1540 — 50, dług. 39 cm, kaliber 2 cm. W Muzeum Germańskim w Norymberdze.

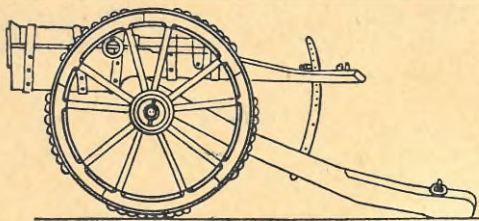
3) Dwa falkonety z r. 1557, datowane i sygnowane, dług. 2.43 cm, kaliber 7.6 cm, w Muzeum Artylerii w Sztokholmie.

4) Lufa działowa z r. 1561, sygnowana i datowana, dług. 78 cm, kaliber 3.4 cm. w Arsenale w Berlinie.

5) Dzwon z r. 1569 w kościele paraf. w Ołpinach (Małopolska) sygnowany i datowany.

6) Dwie małe lufy w Arsenale berlińskim, niesygnowane i bez dat, o wymiarach nieznanych mi bliżej.

Wszystkie wyliczone działa były reprodukowane bądź przez A. Neühaus'a (Der Geschützgiesser Oswald Baldner) w Zeitschr. f. Histor Waffen u. Kostümkunde, N. F. IV. Berlin 1932 — 34, bądź we wspomnianym moim artykule w Roczniku Krakowskim XXVIII. Do tych nielicznych okazów przybyły obecnie dwa dalsze na Zamku wawelskim.



STANISŁAW GEPNER.

Zwycięstwa polskie na freskach we Włoszech

W roku 1933 zjawiał się w Muzeum Wojska włoski malarz, prof. Arturo Gatti celem przestudiowania materiału do fresku, który miał malować w Kaplicy Polskiej, w Bazylice Loretańskiej.

Zostały zamówione u prof. Gatti'ego dwa freski, przedstawiające zwycięstwa polskie pod Wiedniem 1683 i Warszawą 1920 r. zgodnie z życzeniem obecnego Papieża, a w czasie wojny polsko - bolszewickiej Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie.

Fresk, obrazujący zwycięstwo pod Wiedniem został świeżo przed przybyciem prof. Gatti'ego do Warszawy ukończony, studia do tego fresku przeprowadzone były w Krakowie, daje się zauważyć w tym gotowym fresku nieco wpływu Matejki. Środek obrazu zajmuje król Jan III, dokoła typy rycerstwa ówczesnego polskiego.

Drugi fresk, apoteozujący bitwę warszawską r. 1920 nie jest jeszcze ostatecznie wykończony, reprodukcja dzisiejsza jest ze zdjęcia z kartonu ołówkowego; do tego zdjęcia nadesłał prof. Gatti objaśnienia poszczególnych figur, chorągwi, sztandarów i t. p.

Figurą centralną kompozycji jest Marszałek Piłsudski, obok niego gen. Haller, za nim gen. Rozwadowski. Górę środkowej części zajmuje wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, lewej części ks. Skorupka na rękach Anioła, prawej trzy klęczące postacie obecnego Papieża, Kardynałów Karkowskiego i Dalbora.

Na pierwszym planie — figura oficera z przepisową chorągwią 30 p. p., dookoła

postacie wojskowe w mundurach przepisowych powojennych, poza tym legionowych i Hallerowskich.

Jako tło służą chorągwie, sztandary pułkowe i proporce ukraińskie.

Chorągwie i sztandary idą od lewej strony w następującej kolejności:

37 pułk piechoty, 30 p. p. (na pierwszym planie), 12 p. uł., 17 p. uł. 9 p. uł. 8 p. uł. (widoczny cały), za nim 1 p. uł., poniżej przepisowy sztandar 19 p. uł. 3 p. Legionów (za koniem gen. Hallera), 1 p. Strzelców Wielkopolskich, poniżej 12 p. piech. i ostatnia chorągiew Bajorczyków.

Proporce kawaleryjskie na lancach licząc od lewej strony: 20 p. uł., 23 p. uł., 9 p. uł. (nad chorągwią 37 p. p.), 15 p. uł. (widoczny koniec proporca z za chorągwi pierwszoplanowej), 11 i 16 p. uł. (na lewo od głowy ułana wielkopolskiego), 13 p. uł. (nad głową gen. Hallera).

Umundurowanie figur nie jest wzięte przez autora z jednego, ściśle określonego okresu, a przedstawia różne typy polskie zarówno z czasu wojny, jak i czasu powojennego.

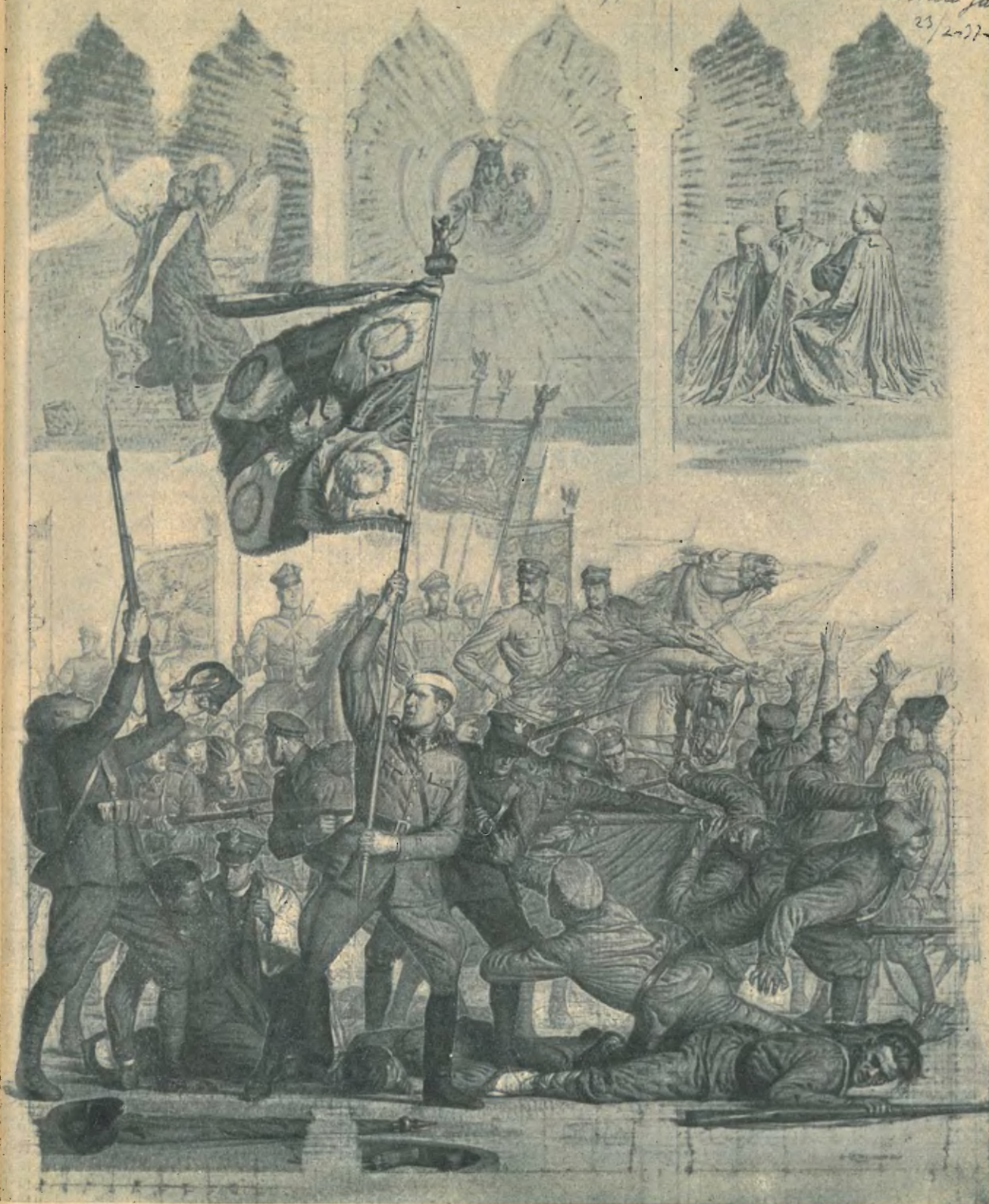
Freski te są doskonałą propagandą Polski i naszego wojska zagranicą i szczerą wdzięczność należy się prof. Arturo Gatti za jego niezwykle sumienną pracę i dokładność w odtworzeniu wszystkich detali, do czego szczególną przywiązywał wagę, zapytując listownie o najmniejszy drobiazg, dotyczący czy to rysunku, czy to barw sztandarów, chorągwi i proporców.





Arturo Gatti: Bitwa pod Wiedniem. Fresk w kaplicy polskiej w bazylice loretańskiej.

*all' unione Capitan Gepner
Mittelschmenten* Arturo Gatti
23/2/22



Arturo Gatti: Bitwa Warszawska. Fresk w kaplicy polskiej w bazylice loretańskiej.

JERZY PODOSKI.

O estetykę służbowej broni białej

Nie ulega chyba wątpliwości, że zmiany w taktyce i w uzbrojeniu wojsk doprowadziły obecnie do tego, iż broń biała — szabla, z wyjątkiem kawaleryjskiej, stała się dzisiaj jedynie pamiątką, przeżytkiem i ozdobą munduru o charakterze symbolicznym, nie zaś bronią rzeczywistą. Tak samo naramienniki munduru, które niegdyś były wykonane z łuski żelaznej i miały służyć za ochronę obojczyków przed cięciem szablą, hełm — pierwotnie żelazny, następnie już jako czako, wykonany z twardego i stawiającego duży opór materiału — skóry, mający stanowić zabezpieczenie głowy od ciosów, przemieniony w lekką i wyłącznie użytkową czapkę mundurową, — oto przykłady takiej samej ewolucji, takiej przemiany wartościowych części uzbrojenia w odznaki i ozdoby o znaczeniu symbolicznym.

Można dziś mówić jedynie o użyteczności szabli kawalerzysty, pomyślanej do praktycznego użytku w walce, i mającej w takim razie swoją rację bytu jedynie jako część rzędu końskiego. Ale szabla oficera noszącego ją służbowo w czasie pokoju jest już dzisiaj niewątpliwie tylko ozdobą i relikwią, mogącą jedynie oddać pewne usługi przy jakichś przygodach indywidualnych, w razie napaści lub burdy, do uniknięcia której każdy oficer będzie zawsze dążył w miarę możliwości.

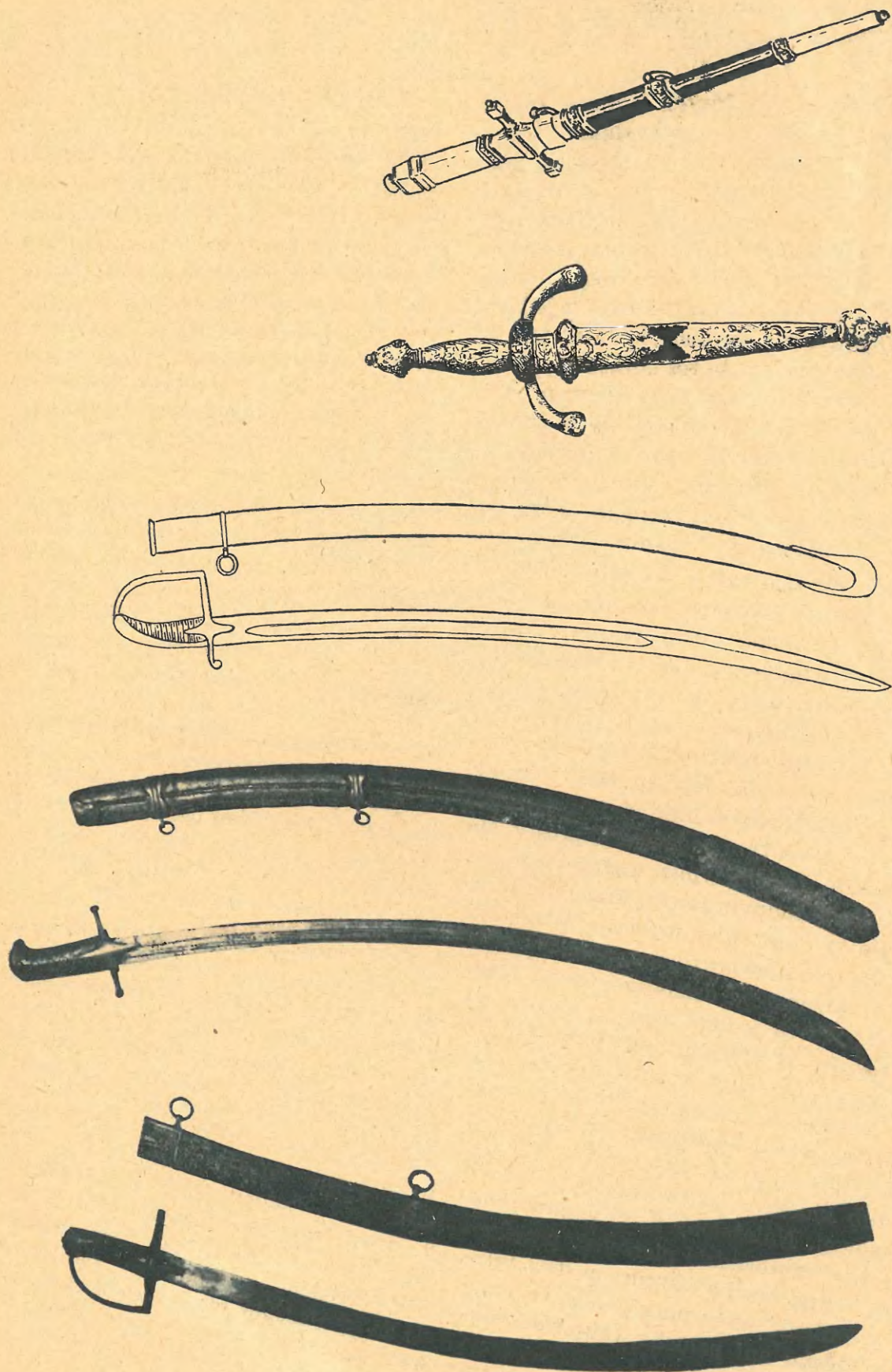
Ze względów powyższych oraz dzięki szerszej uwadze, zwróconej na zagadnienie broni historycznej na skutek działalności naszego stowarzyszenia, wreszcie dzięki znacznemu zainteresowaniu, jakie powstało dookoła ofiarowania przez wojsko pięknej szabli historycznej Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, może na czasie byłoby zastanowić się nad kwestią nadania broni bocznej, noszonej przez oficerów i podoficerów naszego wojska, charakteru bardziej zgodnego z

tradycją historyczną i z tymi pięknymi wzorami broni białej, jakie posiadamy w dziedzictwie dziejowym.

Znawcę i amatora broni polskiej, miłośnika tradycji oraz estetyki aż żal bierze na widok dzisiejszej przepisowej broni bocznej. Rękojeść szabli, opracowana pośpiesznie gdzieś w pierwszych latach niepodległości jest z punktu widzenia zarówno historii jak i estetyki pomyłką. Zarówno wzory bojowe XVII-go wieku jak i późniejsze, z wieku XVIII-go, są zupełnie inne, poza tym są wybitnie i charakterystycznie polskie, wówczas gdy tutaj mamy do czynienia z przystosowaniem jakiegoś międzynarodowego typu szabli wojskowej z samego końca XVIII-go wieku i początków XIX.

Jeszcze gorzej i tragiczniej przedstawia się sprawa z boczną bronią przepisową dla niektórych rodzajów wojsk: lotników, wojsk zmotoryzowanych itp. O ile w ogóle w danym wypadku broń biała była potrzebna, co zostało rozstrzygnięte pozytywnie przez władze wojskowe, to można tu było zastosować bądź to sztylet, bądź to rodzaj kordelasa myśliwskiego, bądź to wreszcie bagnet. Tymczasem wprowadzono t. zw. kordzik, dość dokładnie wzorowany na rosyjskich kordzikach z okresu wielkiej wojny, zupełnie brzydki, i nie przedstawiający absolutnie nic, ani pod względem tradycyjno - historycznym, ani z punktu widzenia estetyki.

Oczywiście — wybór krótkiej broni białej był z punktu widzenia historyka broni nieco trudniejszym, albowiem w tradycji polskiej, poza okresem średniowiecza i wczesnego Odrodzenia, gdy noszono miecz oraz pugińał lub lewak typu zachodnio - europejskiego, nie ma charakterystycznego rodzaju krótkiego noża lub sztyletu. W wieku XVII-ym i XVIII-ym broni tego rodza-



1 — Szable polskie z XVII w. o zamkniętej rekojści. 2 — Szabla polska z XVII w. w typie karabelowym. 3 — Przepisowa szabla teraźniejsza (według regulaminu kawalerii). 4 — pugił renesansowy. 5 — teraźniejszy kordzik lotniczy.

ju nie było, pojawiające się zaś w wieku XVIII-ym tasaki piechoty nie mogą wchodzić w grę.

Jednakże w niektórych krajach sprawę umiano rozwiązać w sposób słuszny i piękny. Ciekawą naprzykład jest historia przepisowego sztyletu oddziałów szturmowych narodowo - socjalistycznych w Niemczech. Jestto poprostu dokładna kopia szwajcarskiego puginału XVI-o wiecznego, który generał Goering zauważył kiedyś u jednego z antykwariuszy berlińskich. Okaz ten był ładny i tradycyjny, to też odrazu skopiowano go i przyjęto. Natomiast dziwnym może się wydać, że Włosi, posiadający w dziedzinie historii i estetyki uzbrojenia niezrównane tradycje, przyjęli jako broń boczną faszystów, jakiś rodzaj bagneta - noża, zupełnie nowoczesnego i bardzo brzydkiego.

Jeżeli chodzi o szablę, to najprościej byłoby dokładnie skopiować z pewnymi udogodnieniami, jeden z dwu wzorów zilustrowanych w załączeniu. Jeden z nich, przedstawia najbardziej typową szablę wojskową (nie kostiumową) jazdy polskiej w drugiej połowie wieku XVII-go, tzw. szablę bojową czarną. Jest to wzór bardzo piękny, jeśli chodzi o linię, bardzo trwały i użytkowy, poza tym nadzwyczaj prosty. Ma on ponadto tę olbrzymią wartość, iż niewątpliwie w żadnym innym kraju stosowanym nie był, jest więc wybitnie polski. Na pozór dla oka niewprawnego, różni się ostatecznie niewiele od dzisiejszej szabli przepisowej. Warto jednak się przyjrzeć zarysowi rękojeści, harmonijnemu odgięciu kłosa pod nieco rozwartym kątem, co stanowi właśnie ową cechę czysto polską, oraz kształtowi jelca, odstającego w prostej linii ku tyłowi, nie zaś zagiętego w jakiś haczyk lub kluczkę, jak w dzisiejszej szabli przepisowej. Należałoby tutaj prawdopodobnie tylko wprowadzić pierścień, przytrzymujący dolną blachę kaptura u dołu rękojeści, i zmienić wzór natyle, aby nie miał on ani obłoku ani palucha, przeszkadzających w noszeniu.

Innym, wybitnie charakterystycznym typem szabli polskiej jest szabla wprowadzo-

na do użytku około roku 1790-go, nabyta ostatnio przez Muzeum Wojska a opisana przez p. Stanisława Meyera na str. 114-ej w N-rze 5 „Broni i Barwy” z roku 1936. Szabla ta jest polską dlatego, że została w owym okresie wprowadzona jako broń przepisowa, jednakże z punktu widzenia tradycji oraz kształtów jest już mniej rodzimą, odpowiada bowiem co do kształtu, wielu szablom stosowanym w Europie Zachodniej w owym okresie. To też mam wrażenie, że wprowadzenie jej — oczywiście z odrzuceniem tarczki przy jelcu, która byłaby w dzisiejszych stosunkach niewygodną, odpowiadałoby w mniejszym stopniu zasadzie wskrzeszania naszych pięknych tradycji bojowych.

Jeszcze jedno rozwiązanie wreszcie mogłoby polegać na wprowadzeniu broni bardziej ozdobnej i również bardzo charakterystycznej — jakiegoś rodzaju szabli o otwartej rękojeści — tzw. karabeli, w tym jednak wypadku musielibyśmy bezwzględnie stosować pochwę skórzaną, nie zaś blaszaną, oraz noszenie na rapciach, jedynie odpowiadające charakterowi tej broni. Trzeba jednak powiedzieć, że choć karabela była typowo polską i była noszoną w Polsce przez 2 wieki, jest ona mniej charakterystyczna od szabli bojowej, albowiem kształtem swym jest bardziej zbliżona do różnych okazów broni wschodniej.

Jeśli chodzi o kordzik, to tu mamy do wyboru 3 alternatywy: skopiowanie prostego, a pięknego puginału zachodnio - europejskiego z wieku XVI-go, bądź to zaprojektowanie rodzaju kordelasa o rękojeści karabelowej, a zmniejszonych wymiarach głowni, w rodzaju tych, które były stosowane w Polsce w okresie saskim, bądź to wreszcie zajęcie stanowiska, że kordzik jest noszony przez przedstawicieli broni zupełnie nowoczesnych i wobec tego powinien być nowoczesnym, ale w takim razie trzeba się zwrócić do specjalistów sztuki i zdobnictwa nowoczesnego, aby uzyskać rzecz piękną z punktu widzenia dzisiejszego poziomu sztuki.

ki, rzecz o liniach prostych, nie zaś obecny sztylecik oparty na najgorszych wzorach zdobniczych początku XX-go wieku, nie będący ani bronią, ani rzeczą tradycyjną, ani wreszcie rzeczą piękną.

Noszenie broni białej jest dzisiaj zaszczytnym dowodem należenia do stanu rycerskiego w rozumieniu nowoczesnym. Na to, by broń ta, jednak niewygodna i uciążliwa,

w normalnych warunkach życia (jazda tramwajem, samochodem itp.) była noszoną chętnie i z szacunkiem, trzeba aby była ona piękna, stanowiła chlubę jej właściciela, i przypominała mu olbrzymi szlak historii bojowej naszej szabli. Jest to szczególnie koniecznym jeśli chodzi o szable i kordziki wręczane uroczyście młodym oficerom w czasie promocji.



Errata

W numerze 2-gim (lutowym) „Broni i Barwy” znalazły się błędy drukarskie które niniejszym prostujemy:

w artykule p. Kazimierza Stefańskiego „Kilka słów o obronności Kalisza”

				zamiast:	ma być:
				— bronnaści	— obronności
str. 35	szpalta 2	wiersz 3	od góry	— przeddziejowej	— przeddziejowego
” 36	” 1	” 13	”	— 1931	— 1331
” 37	” 1	odsyłacz		— Sławecki	— Stawecki
” 37	” 2	” 6)		—	— po słowach „... w bramę Wroclawską w wierszu 6-tym
” 38	” 2	w odsyłaczu		— bramę przewieziono	— przeniesiono
” 38	” 1	w odsyłaczu		— rodzajem przepisów	— rodzajem przeprosin
” 38	” 1	wiersz 6	od góry	— od	— do
” 38	” 1	” 1	od dołu	— od	— do

w artykułach p. J. Jędrzejowicza
„O militarjach zamku łańcuckiego”

				zamiast:	ma być:
str. 47	szpalta 1	wiersz 8	od dołu	— C(pissensis)	— S(pissensis)
” 47	” 1	” 7	od dołu	— B(iałocercoviensis)	— B(iałocercoviensis)
” 47	” 1	” 7	od dołu	— D(oberycensis)	— D(oberycensis)

W. DZIEWANOWSKI.

Muzeum w Kudryńcach

Dzięki inicjatywie i niezmordowanej energii majora Mieczysława Stecewicza powstało w Kudryńcach, nad Zbruczem, muzeum lokalne. Stanowi ono wysuniętą daleko na kresy nasze placówkę polskiej kultury. Tu ludność pogranicza i żołnierze K. O. P. mogą się zaznajomić z zabytkami przeszłości wojennej własnych przodków, tu mogą znaleźć dowody odwiecznej polskości kraju nadzbruczańskiego. Jak słusznie pisze twórca tej placówki, pół godziny spędzone w muzeum, wśród żywo działających na wyobraźnię zabytków, ma większy wpływ na żołnierzy niż kilkogodzinne kazanie wojskowo - patriotyczne.

Stworzenie muzeum kudrynieckiego ma jeszcze i inne znaczenie: wielka ilość przedmiotów wykopanych lub znalezionych na Podolu, zamiast trafić w ręce handlarzy lub też do muzeum ukraińskiego, gdzieby dla społeczeństwa naszego były definitywnie stracone, została zebrana i uratowana od trafiaenia w niepowołane ręce.

Narazie muzeum mieści się w strażnicy K. O. P., ale major Stecewicz nie poprzestał na zainicjowaniu zbioru, przystąpił jednocześnie i do urządzenia odpowiedniego dlań pomieszczenia: zaczął mianowicie reštaurować jedną z baszt zamku kudrynieckiego, wznoszącego się dumnie nad urwiskiem i panującego nad doliną Zbrucza. Praca wykonana ma więc podwójne znaczenie: stworzenie nowej placówki kulturalnej i jednocześnie ratowanie od zagłady cennego zabytku naszej architektury wojskowej.

Znów więc, jak za lat minionych stary zamek Herburtów stanie się strażnicą polskości na kresach, wysuniętą placówką, ale teraz już nie bojową lecz kulturalną, co niewątpliwie jest niemniej ważne.

Zwiedzający muzeum otrzymują broszurkę napisaną przez majora Stecewicza, a zawierającą dane chronologiczne z dziejów polskich XVII wieku, krótką historię kudrynieckiego zamku oraz dane geograficzne o okolicy.



Baszta zamku w Kudryńcach.



JULIUSZ KOZOLUBSKI.

Notatki o mundurach z lat 1863—64

(Ciąg dalszy).

Piechota. VIII. 1863. Szare czapki i bluzy. Karabiny ⁷³⁾.

Kawaleria: VIII. 1863. Granatowe kepi i bluzy. Karabinki i pałasze ⁷⁴⁾.

Oddział kozaków Lotkina Jakóba.

XI. 1863. *Podporucznik* Lotkin — mundur kozacki, spodnie niebieskie z czerwonym lampasem, kozacka szaszka, nahajka, dwa rewolwery ⁷⁵⁾.

Kozacy. Kozackie mundury, kozackie rzędy, szaszki i spisy ⁷⁶⁾.

Oddział Łopackiego Andrzeja. IV. 1863.

Piechota: czarne rogatywki z daszkami, sukmanki i szarawary kawowe, buty juchtowe, ładownice na pąsie głównym z przodu, chlebaki, menażki, manierki, co trzeci siekierkę do rąbania drzewa ⁷⁷⁾. Uzbrojenie: karabiny strzeleckie krótsze z długimi, płaskimi bagnetami i celownikiem na 1200 x., karabiny piechoty dłuższe ze szpadowymi, czworograniastymi bagnetami i celownikiem na 900 x, oba typy 14 mm. — 60 ładunków przy żołnierzu ⁷⁸⁾.

Oddział ks. Mackiewicza Antoniego.

VIII. 1863. *Oficerowie*: w czamarkach.

Mackiewicz ks. Antoni: sutanna z podwiniętymi połami, rewolwer za pasem, pałasz przy boku.

Dziesiętnicy: w takich samych sukmanach, jak inni, tylko z rewolwerami za pasem.

Szeregowcy: szare sukmany, krótkie za kolana, spięte pasem skórzanym, rogatywki, sakwy z grubego płótna, trąbki myśliwskie, dubeltówki, toporki za pasem ⁷⁹⁾.

Oddział Mieleckiego Kazimierza.

22.III. 1863. *Oficerowie* Callier i Lejars ubrani byli w mundury żuawów ⁸⁰⁾.

Oddział wschodni Miłkowskiego Zygmunta. VII. 1863.

Kaszkiety granatowe formy wojskowej, bluzy i spodnie z szarego płótna ⁸¹⁾.

Oddział Miniewskiego Józefa.

3.V. 1863. *Legia Zagraniczna*: czerwone kepi garibaldyjskie, czerwone koszule garibaldyjskie ⁸²⁾.

Oddział Mossakowskiego Anastazego.

22.IV. 1863. *Kawaleria*: czerwone krauski, białe sukmanki, lance z proporczykami ⁸³⁾.

Oddział Padlewskiego Zygmunta.

III. 1863. *Padlewski*: biała konfederatka z białym piórem, kożuszek biały barankowy, pokryty jasnym sukmem, biały koń ⁸⁴⁾.

Oddział kozaków Huragana-Popowa.

XII. 1863. *Kozacy*: prawdziwe mundury kozackie, spisy, nahaje w rękę, szaszki przy boku, kulbaki kozackie ⁸⁵⁾.

⁷³⁾ Grabówka K. — loc. cit. 60.

⁷⁴⁾ Jak poprzednio.

⁷⁵⁾ Zienkiewicz K. — loc. cit. 81.

⁷⁶⁾ Zienkiewicz K. — loc. cit. 84.

⁷⁷⁾ Drażkiewicz A. — loc. cit. 99.

⁷⁸⁾ Ożegalski — loc. cit. 123.

⁷⁹⁾ Struś plk. — Szkice z powstania 1863 roku, str. 122 — 123.

⁸⁰⁾ Ks. Sayn-Wittgenstein — Memoiren. 50.

⁸¹⁾ Autor „Historii dwóch lat” — loc. cit. t. III str. 327.

⁸²⁾ Firlej-Biełańska K. — Nullo i jego towarzysze. str. 51.

⁸³⁾ Pieniążek Czesław — Temu lat 27. Str. 53.

⁸⁴⁾ Autor „Historii dwóch lat” — loc. cit. t. II. Str. 205.

⁸⁵⁾ Grabówka K. — loc. cit. 85.

Oddział Rębajły Kality Karola.

9.XII. 1863. *Major Rębajło*: siwa barankowa czapka, zwykły kozuch pokryty sieraczkowym suknem, karabin na ramieniu ⁸⁶⁾).

Oficerowie: Odznaki oficerskie z wąskich srebrnych galoników na czole barankowej batorówki:

kapitan — 3 galoniki,

porucznik — 2 galoniki,

podporucznik — 1 galonik.

Podoficerowie: Odznaki podoficerskie

analogiczne, jak oficerskie, tylko ze złotego galonu:

wachmistrz — 3 galoniki,

podoficer — 2 galoniki,

kapral — 1 galonik ⁸⁷⁾).

Szeregowi: IX. 1863. — „zbiór wszelkiego rodzaju ubiorów”, szynele, moskiewskie, mundury poprzednio rozbitych oddziałów, ubiory mieszczkańskie i włościańskie. Karabiny rosyjskie i austriackie, sztucery belgijskie, myśliwskie pojedynki. Rozmaite ładownice i rzemienie ⁸⁸⁾. (D. c. n.).

STANISŁAW GEPNER.

Materiały munduroznawcze

Tablica III albumu Rupniewskiego z Księstwa Warszawskiego poświęcona jest artylerii konnej; w szczegółach mundurowych spotyka się tu dosyć niezwykłych rzeczy, jak odznaki na rogach czapraków, ubiór trębacza, a mianowicie jego pas w prążki i frędzla w stanie, z tyłu, kaszkie-ty okrągłe konnowodnych i t. d. Z jednej strony, Rupniewski, jako artylerzysta konny, musiał się więcej interesować swoją bronią, niż innymi, co przemawiało by za przyjęciem rysowanego przez niego umundurowania, z drugiej strony, obserwując jego inne tablice, z nieprawdopodobnymi szczegółami umundurowania, wskazana jest duża oględność w przyjmowaniu jego sylwet.

Tablica III, poświęcona artylerii konnej Księstwa jest zatytułowana „Artyleria Lekkokonna — 1809” Figura 1. Podoficer. Czapka czarna z kitą pasową, osadzoną w pomponie żółtym, kordony żółte z karmazynem, galon żółty, orzeł srebrny, skrzyżowane lufy pod orłem żółte.

Mundur i spodnie ciemno - zielone, rąbat, kołnierz czarne, wypustki karmazynowe. Epolety, akselbanty żółte z karmazynem. Pas do ładownicy biały, na nim granat, okucia żółte. Rękawice czarne, z pod

rękawicy widoczny galon żółty z karmazynem.

Czaprak ciemno - zielony, na siedzeniu czarne futro, z pod niego karmazynowe zęby, obszycie czapraka czarne z karmazynowymi wypustkami. Figura 2. Oficer. Czapka, jak poprzednia, ale pikowana złotem, kordony srebrne. Mundur, jak poprzedni, granaty na kołnierzu, epolety i pas ładownicy złote. Lampas na spodniach czarny z wypustkami karmazynowymi. Pendent złoty. Czaprak, jak poprzedni, granaty złote, orzeł w tyle srebrny, korona i lufy pod orłem złote. Chwast w tyle czapraka karmazynowy z białym (srebrem?).

Figury drugoplanowe są to jezdni (3, 5, i 6) i konnowodni (4 i 7). Jezdni ubrani, analogicznie, jak figura I, podoficera, pasy białe, akselbanty i kordony całkowicie karmazynowe.

Ciekawie ubrani są konnowodni, kaszkie-ty okrągłe czarne, kordony karmazynowe, pompony i kitki żółte. Mundury jednorzędne ciemno - zielone, kołnierz czarny, wypustki i naramienniki karmazynowe. Pas do ładownicy biały.

Figura 7. Trębacz. Czapka karmazynowa, obszyta żółtym, kordony żółte z karmazynem.

⁸⁶⁾ Zienkiewicz K. — loc. cit. 277.

⁸⁷⁾ Kalita K. — loc. cit. str. 93.

⁸⁸⁾ Kalita K. loc. cit. 48.



Tablica 3.



Tablica 4.

zynem. Takież pompon, kita ciemno - zielona, u góry karmazynowa.

Mundur biały, kołnierz mało widoczny, zdaje się czarny z karmazynową wypustką. Wyłogi pół czarne z karmazynową wypustką, inne wypustki (plecy, poły czarne. Epolety, akselbanty i frędzla z pod pasa karmazynowo - srebrnego, żółte, przerabiane karmazynem.

Spodnie karmazynowe, lampas i wyszycia żółte, względnie złote. Sznur do trąbki i chwasty białe z karmazynem. Czaprak, mantelzak, jak u oficera i podoficera. Szabla żółto okuta, pendent żółty, w środku karmazynowy.

Tablica IV nosi tytuł: „Nowe pułki jazdy, uformowane po kampanii Rosyjskiej w r. 1812, w ubiorach codziennych 1. 2. 3. i paradnych 4 — 5 — 8, oraz ochotnicy uformowani przez Dembińskiego 6 — 7 w r. 1809”.

Figura 1. Furażerka barwna z białym chwastem. Barwy kół od środka — karmazyn, granat, biały, granat, po brzegu karmazyn. Lejbik biały, spodnie prawdopodobnie c. szare, podszyte skórą, lampas, przypuszczalnie granatowy, dokładnie trudno określić barwę, gdyż farba zmieniła się z biegiem lat.

Figura 2. Płaszcz biały, furażerka karmazynowa, otok granatowy, wypustki białe. Spodnie granatowe, obszyte skórą.

Figura 3. Furażerka granatowa z karmazynowym wierzchem, galon i chwast białe. Lejbik, spodnie granatowe, kołnierz, wy-

łogi rękawów, lampas na spodniach karmazynowe, także wypustki na naramiennikach, w pasie i szwach. Guziki białe.

Figura 4. Furażerka okrągła karmazynowa z otokiem granatowym. Mundur i spodnie granatowe, wyłogi rękawów, wypustki na kołnierzu, rabacie karmazynowe. Pas i frędzla u epolet białe. Proporzcyk karmazyn - biały - granat. Czaprak — biały baran — lampas granatowy.

Figura 5. Furażerka, jak figura 2, mundur granatowy, kołnierz i wypustki na rabacie karmazynowe. Pas i frędzla epolet białe. Proporzcyk, jak poprzedni.

Figura 6. Furażerka karmazynowa z czarnym barankiem, chwast i obszycia srebrne. Wołoszka czarna względnie ciemno - szara, kołnierz i wyłogi rękawów karmazynowe, sznury — wyszycia srebrne. Pas do ładownicy i pendent czarne. Czaprak i mantelzak czarne, względnie ciemno - szare, obszywane karmazynem.

Figura 7. Sukmana, wzgl. opończa ciemno - szare, pas karmazynowy. Ładownica ze skóry brązowej. Czapka karmazynowa z czarnym barankiem. Czaprak barankowy szary z lampasem karmazynowym, mantelzak szary. Proporzcyk karmazynowo-biały.

Figura 8. Wołoszka, prawdopodobnie biała, sukmana chłopska brązowa, czapka karmazynowa z barankiem czarnym. Pas do ładownicy czarny, proporzcyk karmazynowo - biały. Czaprak z białego barana — lampas karmazynowy.



BOHDAN MINCER.

Polskie orły wojskowe do czapek z lat 1914 — 1936

(ciąg dalszy).

*Nr. 41. Orzeł wybity w sztancy z czasów
Królestwa Polskiego.*

Orzeł (fot. 41) o rozmiarze 160 × 121,5 mm. wytłaczany z posrebrzanej mosiężnej blachy grubości 0,45 mm. z połączoną koroną, dziobem i szponami, wysokości od szczytu korony do dołu tarczy amazonek 160 mm.

Korona zamknięta, złożona z obręczy ozdobionej 7 kamieniami (z których 3 okrągłe, a 4 w kształcie rombów), z pięciu liści i tyłuż odchodzących od nich kabłąków, również ozdobionych okrągłymi kamieniami. Na szczycie korony jabłko królewskie z krzyżem. Całkowita jej wysokość 24,7 mm., szerokość w najszerszym miejscu 26,5 mm., u dołu 14 mm.

Głowa orła nieco wzniesiona ku górze, szyja prosta.

Skrzydła podniesione do góry z czterech warstw piór. Szerokość orła na wysokości skrzydeł w najszerszym miejscu 116 mm.

Nogi orła każda o czterech szponach, znajdujących się na górnym szlaku tarczy amazonek.

Tarcza amazonek wysokości po środku 58,5 mm., szerokości w najszerszym miejscu 121,5 mm., jest otoczona porowatymi szlakami z których dolny szerokości 12 mm. ma 13 gwoździ. Górny szlak szerokości po środku 6,5 mm. zwęża się ku krańcom. Rogi tarczy również porowate, zawierające czterolistne rozetki, są złączone z dolnymi krawędziami skrzydeł orła. Przestrzenie pomiędzy tarczą amazonek a skrzydłami i nogami orła są wycięte.

Na tarczy amazonek jest wypukło wytłoczona wewnętrzna tarczka gładka, wysokości 39,5 mm., szerokości 40 mm.

Na odwrotnej stronie orła u większości egzemplarzy sztyfcików lub uszek brak.

Orzeł w rysunku bardzo ładny, był bity w ograniczonej ilości w 1916 przez „Warsztaty Krakowskie” w autentycznej sztancy z lat 1815 — 1831, będącej własnością obecnego generała Jarnuszkiewicza, a ofiarowanej przez niego Muzeum Wojska w Warszawie za Nr. 35836. Jeżeli chodzi o odrobienie orła to jest ono w szczegółach nieco niewyraźne. Tłómaczy się to tym, że orzeł był wybijany w sztancy z miękkiego żelaza, a jego chropowatą wskutek tego powierzchnię po wytłoczeniu szlifowano, co przyczyniło się do częściowego zatarcia szczegółów. Należy nadmienić, że u większości jego egzemplarzy korona, dziób i szpony nie były złożone.

Orzeł ten był zasadniczo używany jako ozdoba na ścianę, w sporadycznych jednak wypadkach noszono go z nałożoną na wewnętrzną tarczę cyfrą „1” na czapkach ułańskich w 1 pułku ułanów Legionów.

W maju 1935 w zakładzie W. Gontarczyka w Warszawie wybito około 12 sztuk tych orłów, przy czym sztancę wypożyczyło Muzeum Wojska. Zostały one w większości użyte do ozdobienia urny na serce Marszałka Piłsudskiego i baldachimu, pod którym urnę przewieziono do Wilna. Wytłoczone z posrebrzanej i oksydowanej miedzianej blachy, grubości 0,60 mm., i nie szlifowane, skutkiem czego w szczegółach wyraźniejsze od poprzednich, miały na wewnętrznej tarczce nałożony monogram „R P”.

Opisany orzeł jest o tyle ciekawy, że jak to stwierdza Pan generał Czesław Jarnuszkiewicz (Broń i Barwa Nr. 11 — 12/36

*Fot. 41.*



Fot. 42 A.

str. 255) był pierwowzorem przy projektowaniu pierwszego orzełka strzeleckiego, t. zw. kadrowego. Poza tym jego kopią zmniejszoną do około 1/3 rozmiaru są pierwsze orły z koroną na głowie, jakie ukazały się w Legionach w r. 1916.

Po egzemplarzu tego dosyć rzadkiego orła, edycji z 1916 r. z niezłożoną koroną, dziobem i szponami, znajduje się w zbiorach Muzeum Wojska w Warszawie (Nr. 38894) i Muzeum Numizmatycznego Mennicy Państwowej (inw. Nr. 13, poz. 601). *Nr. 42. Pierwszy orzełek z koroną i numerem pułku (emblemem broni).*

Orzełek (fot. 42 A, B) o rozmiarze 52,7 × 39,7 mm., wytłaczany ze srebrnej oksydowanej blachy grubości 0,60 mm., wysokości od wierzchołka głowy do dołu tarczy amazonek 52,7 mm.

Korona zamknięta złożona z obręczy, pięciu kabłąków i jabłka królewskiego z krzyżem na wierzchu. Całkowita jej wysokość 7,5 mm., szerokość w najszerszym miejscu 8,7 mm.

Głowa orła nieco wzniesiona, szyja prosta.

Skrzydła z czterech warstw piór, podniesione do góry. Szerokość orła na ich wysokości w najszerszym miejscu 36,5 mm.

Nogi orła o czterech szponach, znajdujących się na górnym szlaku tarczy amazonek.

Tarcza amazonek wysokości po środku 19,5 mm., szerokości w najszerszym miej-

scu 39,7 mm., ma dolny szlak gładki z 13 gwoździami, górny szlak szerokości po środku 2 mm., niewyraźnie pionowo pokreślowany, co jednak występuje nie u wszystkich egzemplarzy. Rogi tarczy gładkie, zawierające wewnątrz rozetki z czterech liści z gwoździkiem po środku, są złączone z dolnymi krawędziami skrzydeł orła. Prześtrzenie pomiędzy tarczą amazonek a skrzydłami i nogami orła są wycięte.

Na tarczy amazonek jest wypukło wytłoczona wewnętrzna tarczka, wysokości 12,8 mm., szerokości 13,3 mm. Na niej znajduje się również wypukło wytłoczony numer (od 1 do 7), wysokości 6 — 7 mm., emblemat artylerii (dwie skrzyżowane lufy armatnie z płonącym granatem nad nimi), wysokości 7,5 mm., lub emblemat saperów i oddziałów technicznych (dwa skrzyżowane kilofy i łopata pomiędzy nimi zwrócona pionowo do góry), wysokości 9,5 mm. Cyfry te i emblematy były wytłaczane po uprzednim wybiciu orła w sztancy, z pod której wychodził z gładką wewnętrzną tarczką. W bardzo nielicznych wypadkach orzełek pozostawał z gładką wewnętrzną tarczką bez numeru, lub emblematu, to też te jego egzemplarze są dużo rzadsze od poprzednich.

Na odwrotnej stronie orła na wysokości szyi i wewnętrznej tarczki są przylutowane dwie mosiężne pionowo zaginane blaszki.



Fot. 42 B.



Fot. 42 C.



Fot. 42 E.

Orzełek bardzo ładny w rysunku jest możliwie ściśłą, zmniejszoną do około $\frac{1}{3}$ rozmiaru kopią orła Nr. 41, wybitego w sztancy z czasów Królestwa Polskiego. Odrobiony naogół starannie.

Orzełek ten zaprojektowany przez obecnego generała Jarnuszkiewicza, powołanego przez ówczesnego Szefa Departamentu Wojskowego płk. Sikorskiego do Piotrkowa do prac nad ustaleniem umundurowania dla Legionów, był konsekwencją pierwszego pomysłu przewidującego rogatywki. Po odrzuceniu tego projektu został przewidziany do noszenia na maciejówce, pomimo swych zbyt dużych jak na nią rozmiarów.

Po raz pierwszy orzełek ten był bity w połowie 1916 w „Warsztatach Krakowskich”, przy czym jako materiału użyto wspomnianej już blachy srebrnej, blachy srebrnej nie oksydowanej grubości 0,40

mm. (fot. 42 C, D) oraz blachy cynkowej oksydowanej grubości 0,35 mm. (fot. 42 E). W roku 1917 wybito tamże następną serię, lecz blachę cynkową jako zbyt łamliwą zastąpiono mosiężną oksydowaną grubości 0,35 mm. (fot. 42 F). Te orzełki zarówno jak i cynkowe odznaczają się bardziej powierzchniowym odrobieniem, co uwidacznia się między innymi w niestaranym wycięciu krzyża na koronie.

Orzełek ten jest pierwszym orłem z koroną i numerem pułku (emblemem broni) jaki się ukazał w Legionach, gdzie się szybko rozpowszechnił, zapoczątkowując nowy typ orła, który z pewnymi zmianami trwa do dziś. Należy dodać, że bardzo często noszono go bez korony, którą spiłowano.



Fot. 42 D.



Fot. 42 F.

Pełny komplet tych naogół pospolitych orzełków z blachy srebrnej oksydowanej, srebrnej nie oksydowanej i mosiężnej znajduje się w zbiorach Muzeum Wojska w

Warszawie, z blachy srebrnej nie oksydowanej, cynkowej i mosiężnej w Muzeum Numizmatycznym Mennicy Państwowej.

Wykaz numerów.

Orzełek	Muzeum Wojska Nr. Nr.:				Muzeum Numizmatyczne Men. Państw. inw. Nr. 13 poz.			
	srebrny oksyd.	srebrny nie oksyd.	cynkowy	mosiężny	srebrny oksyd.	srebrny nie oksyd.	cynkowy	mosiężny
z cyfrą „1“	24785	24795	—	29367/1	—	423	426	425
„ „2“	24786	24796	—	12623	—	432	431	429
„ „3“	24787	24797	—	12624	—	—	440	437
„ „4“	24788	24798	—	29367/4	443	—	446	444
„ „5“	24789	24799	—	12626	449	—	448	450
„ „6“	24790	24800	—	24850	—	455	458	457
„ „7“	24791	24801	—	12628	—	460	463	461
z emblematem artyl.	24794	24803	—	12626	500	—	496	497
„ sap.	24793	24804	—	12630	502	—	498	501
z gładką wewn. tarcz.	24792	24802	—	—	—	—	—	—

W zbiorach Muzeum Numizmatycznego Mennicy Państwowej w Warszawie znajduje się ciekawa odmiana (fot. 42 G) tego orła (inw. Nr. 13 poz. 432) z blachy srebrnej nie oksydowanej grubości 0,50 mm. z nałożoną złotą wewnętrzną tarczką, na której jest również nałożona złota cyfra „2” wysokości 11 mm. Odwrotna strona orzełka gładka z przylutowanymi na wysokości głowy i dołu tarczy amazonek dwoma uszkami oraz z czterema zaginanyymi blaszkami na końcach obu skrzydeł i boków tarczy amazonek. Można przypuszczać, że orzeł ten był wykonany na czyjeś indywidualne żądanie.



Fot. 42 G.

(d. c. n.)

Lista nowych członków stowarzyszenia

- 317. Maryanowski Antoni por.
- 318. Daniłowska Elżbieta.
- 319. Trojanowski Józef dyr.
- 320. Weiss Henryk jun.
- 321. Buttler Andrzej.
- 322. Tyc Waław.
- 323. Bochwitz Lucjan.
- 324. Bibl. 24 P. A. L.
- 325. Bibl. 5 D. A. K.
- 326. Bibl. 25 P. A. L.
- 327. Białobrzęski Teodor por.
- 328. Bibl. wojsk. 1 baonu strzelców.
- 329. Bibl. szkoły strzelania artyl.
- 330. Świetlica żołn. 6 P. A. L.
- 331. Bibl. 4-go Dyonu żand.
- 332. Bibl. wojsk. garn. Lublin.
- 333. Bibl. ofic. 21 P. A. L.
- 334. Zarząd Korp. Podofic. Zaw. 72 p. p.
- 335. Komp. c. k. m. Baonu K. O. P. „Derkały”.
- 336. Bibl. 2-go Pułku Ułanów.
- 337. Bibl. 1-go P. A. N.
- 338. Bibl. 31-go P. Strzel. Kan.
- 339. Bibl. 3-go P. A. L. Leg.



SPIS RZECZY.

Dwa nieznane dzieła Oswalda Baldnera na Zamku Wawelskim — Zbigniew Bocheński — str. 74.
Zwycięstwa polskie na freskach we Włoszech — Stanisław Gepner — str. 79. O estetykę służbowej broni białej — Jerzy Podoski — str. 82. Errata do Nr 2-go „Broni i Barwy” — str. 85. Muzeum w Kudryńcach — W. Dziewanowski — str. 86. Notatki o mundurach z lat 1863—64 — Juliusz Kozolubski — str. 87. Materiały munduroznawcze — Stanisław Gepner — str. 88. Polskie orły wojskowe do czapek z lat 1914—1936 — Bohdan Mincer — str. 91. Lista nowych członków stowarzyszenia — str. 96.

Warunki prenumeraty: Rocznie 24 zł., półrocznie 12 zł., kwartalnie 6 zł.
Cena pojedynczego zeszytu 2 zł. Adres Redakcji i Administracji: Muzeum Wojska
Al. 3-go Maja 13-15. Konto P. K. O. 28.938.

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Muzeum Wojska.
Redaktor: Władysław Dziewanowski.

Zakł. Graf. „DRUKPRASA”, Nowy-Swiat. 54. Tel.: 615-56 i 242-40.

